

MARTAKISIEL

NOMEN OMENI



Marta Kisiel "Nomen Omen"

MAT

Nie pojawiła się jeszcze polska J.K. Rowling, więc czemu by nie miała się nią stać kolejna pisząca wrocławianka.

Grzegorz Chojnowski, Radio Wrocław

„Nomen omen” przeszła moje najśmielsze oczekiwania. Znalazłam w niej nie tylko ogrom elementów fantastycznych, ale i wątek kryminalny, a nawet miłosny, swoją drogą całkiem przyjemny i nienachalny, słowem – wszystko co lubię. Muszę przyznać, że wielkim wygranym tej powieści są dla mnie jednak odwołania do polskich romantyków, czyli coś absolutnie świeżego w literaturze młodzieżowej.

Efantastyka.pl

Wspaniały lek na chandrę, oferujący czytelnikowi skoncentrowany zastrzyk endorfin. Idealna odskocznia od codziennego życia i sposób na spędzenie kilku wieczorów bez względu na porę roku.

Polter.pl

O matko! Tak dobrze nie bawiłam się już od dawna.

Bookreviews.pl

Nowe wydanie nadzwyczajnej powieści Marty Kisiel! Współczesny Wrocław z krótką wycieczką do czasów niemieckiego Breslau, doprawiony sporą dozą czarnego humoru i odrobiną romantycznego ducha.

Los nigdy nie był łaskawy dla Salomei Klementyny Przygody. Wystarczy spojrzeć na jej rodzinę: matka chcąca uwolnić „rozbuchany erotyzm” córki, ojciec żyjący mentalnie w dziewiętnastym wieku i brat Niedaś – społeczny szkodnik, leń i zakała. Nic więc dziwnego, że gdy tylko nadarza się okazja, Salka ucieka z rodzinnego miasta do Wrocławia.

Nowe życie nie będzie jednak usłane różami. Na stacji panuje żelazna dyscyplina, w radiu i telefonie słychać tajemnicze szepty, a współlokatorem Salki zostaje Roy Keane, dobrze wychowana papuga gustująca w wafelkach.

Na domiar złego, studiujący we Wrocławiu Niedaś w nietypowy sposób okazuje siostrze swoją miłość, próbując utopić ją w Odrze. A to dopiero początek kłopotów...